

NIESTATECZNA APPARENCYA

Faworow, y Honorow Swiata

Nad spodziewanie znikaiąca

y odmienna

Przy Pogrzebowym obrzędzie Chrześcijańskim

SZLACHETNEY JEYMOSCI PANI

BENIGNY

Z TOMASZOW

SZLACHETNEGO JEGO MOSCI PANA

JAKUBA

MEISNERA

Radnego Pana y Sędziogo Torunskiego

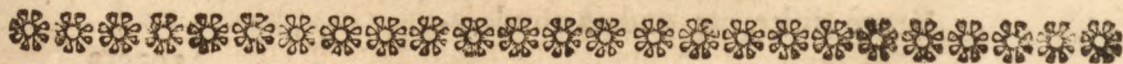
MALZONKI

Reprezentowana

Dnia 24. Maia Roku 1716.

przez

PIOTRA SZENKNECHTA J. K. Mci Sekret.



w Thoruniu Drukował Ian Nicolai.

Fig. 263

Nle dziw, że w świecie odmiany są znaczne,
Gdy nie stąkują znaki Zodyaczne,
Ktore na wyskik ochotniejszym krokiem,
Ubiegały się społnie przed putrokiem
Na zaproszenie Pary sobie rowney,
PANA MEYSNERA, PANNY TOMASZOWNEY
Z Hymeneuszem, pod czas Listopada,
Gdzie na przyjęcie los na strzelca pada;
Ten ja w swym znaku wesoło traktuję
Z Apollem Bogiń Kongres applauduję.
Dziwna, że w Maiu, gdy się kwiat rozwija,
Mieni się Niebios pierwsza fantazyja;
Strzelec stanawszy na przeciwny stronie,
Już nie zażywa Łuku ku obronie,
Zarzuca Łuczek Kupida pieśczoney,
Bierze śmiertelnym iadem napuszczony,
Niezmiarkowanej zażywszy maligny,
Zmierza swą strzałą w serduszko **BENIGNY**.
Nawet bliźnięta choć defetowały
Swoy affekt, iednak teraz spaszowały:
Gdy Słońce u nich stancyą obiera,
Strzelec przeciwny nieprzyjaźń wywiera,
Aby się wdzięczną Parą nie cieszyły
Bliźnięta, ziemskich Bliźniat zwiasek miły
Rozrywa, mszcząc się, że słońce ku sobie
Od niego wzięły przy Majowej dobie.
Już precz Apollo współ z Boginami,
Nie koncertują już Melodyami.
Lecz zwawe Parki Ehey! intonują
Założne Threny, smutek intonują,
Nie pozwoliliży zadnego defalku
Już położony dziś na katafalku
Szlachetney niegdy **ZDOMU TOMASZOWNIE**.
Traktują wściekle **BENIGNĘ** nie rownie;
Nie respektują na Jey młode lata,
W kwitnacym wieku biorą ztego światła.
Czyż nie należy wspomnieć białogłowska
Plec? Urodzenie, y godność Oycowska,
Talenta wielkie od Boga przydane,
Affekty zawsze dobrze zmiarkowane,
Sliczną urodę, piękne obyczaje,
Ktore dyskretna natura rozdaie,

Szczera

Szczera łaskawość, przy bogoboynośći,
Madra ciekawość, nie bez przezornośći,
Skromność y cichość: (wszak głosi przyślowie,
Nigdy nie szkodzi, miecz pokorney głowie)
Wyscie się zkoła rzuciły bez winy,
Niemając zadney Karania przyczyny,
Srogie Tyranki! Śmierci Ludzkiej chciwe!
Czemuż jesteście tak nielitościwe?
Odebrałiście Zonę Małżonkowi
Dożywotnemu Jey Przyjacielowi;
Połowę serca, a Domu ozdobe,
Uzdrowiającą troski, y chorobę.
W wszelkich fraunkach cna rekreacya,
Julubiona zawsze kompania,
Naykochańszemu Córkę Rodzicowi
Dobrodziciowi, oraz Patronowi,
Przez odebranie życieście skrocili,
Z wzięta pociecha, nadzieję stracili.
Miła uciechę Bratu odległemu,
Przed tym się wdzięcznie z Siostrą cieszącemu.
Krewnym, Przyjaznym, ukontentowanie,
Obcym, pobliskim Ludziom zdumiewanie,
Jednym zamachem sercacie zranili,
I niezmiernym żalem napełnili,
Małżonka swego, Oycę kochanego,
Brata, Przyjaciół, y Ludu wszelkiego,
Wycisnęłyście też zdroie obfite,
Ktore się zoczy leia dość sowite.
Lecz na coż na was Parki narzekamy?
Jokrucieństwo wasze oskarżamy.
Samac to Ludzka ułomność sprawiła,
Gdy na się przez grzech śmierć frogą zwabiła;
Tey jest podległy y młody, y stary,
Zwyrokow Boskich musi iść na mary.
Więc Dekretowi za dość uczyniła
Doczesny żywot w wieczny odmieniła,
Szlachetna niegdy Pani **MEYSNEROWA**,
Wrocić się do nas już nie jest gotowa,
W Elizejskich się polach cieszyć woli
Wroskoszach wszelkich buiając dowoli:
Niepotrzebuie smutnego Lamentu,
Lecz dla przyjaźni szczerey dokumentu

Zegna

Zegna Cie naprzod Małżonku kochany,
 A na zleczenie twej serdeczney rany
 Deklaruje Ci, żeś jest zapisany
 W sercu przyjaznym, bez wszelkicy odmiany,
 Nie wymażą Cie wieki nieskończone,
 Znajdziesz w wieczności affekty świadczone,
 Za ktoreć dzięki czyniac sprzyśężone,
 Upewnia ze nie będą odmienione.
 Pewna że przyjaźń krotka, wieczna będzie,
 I Tobie kuniey pamięci nie zbędzie.
 Zegna y Ciebie Oycze naymięyszy,
 A Dobrodzieiu iey nayskuteczneyszy,
 Dziękuieć z trunny przypadzy pod nogi
 Oycowskie, zegna wychowale progi.
 Zegna Cie Bracie z siostrzeńskicy miłości:
 Kładać na Ciebie oblig powinności,
 Abys był Oycu w starości pociecha,
 Domowi sława, Pokrewnych uciecha.
 Zegna Przyjaciol wżytkich oraz spolnie,
 Zyczy Wam fortun; pociech zobopolnie.
 Pożegnawszy Was do Raju odchodzi,
 Dokąd wam drogę, czasu swego sledzi.

NAGROBEK.

Zatrzymay się w tym kroku biegly Viatorze
 Uważ pilno w iakicy jest żywot Ludzki porze,
 W tym Grobie leży martwe pogrzebione ciało,
 Czekaiać, ażeby z tad przed sąd Boski wstało,
PRZESZLACHETNEY BENIGNY Cory **SZLA-**
CHETNEGO
GERHARDA TOMASZA BVRMISTRZATORUN-
SKIEGO,
 Małżonki u kochaney Meża **SZLACHETNEGO**
IAKOB MEISNERA RADCE, SĘDZY tuteyszego.
 Cnotami y honorem zarowno wślawioney,
 W nauce Ckrześciańskiej z młodu wycwiczoney,
 Sława Iey wiekopomna kiedy u nas słyńie,
 Dusza iuż do **CHRYSTUSA ZBAWICIELA** płyńie

